

Dr Robert Vannoy , Kings, Wykład 6

© 2012, Dr Robert Vannoy , Dr Perry Phillips, Ted Hildebrandt

F. 1. Salomon: Pokój z wadą – oddanie ziemi Bożej

Tak więc „1” pod „F” oznaczało „Pokój z wadą, 1 Król. 9:10-25”. Pamiętasz, co omówiliśmy tam w 1 Król. 9:10-25, to akt Salomona, który dał te dwadzieścia miast Hiramowi. Nasuwa się pytanie, o którym rozmawialiśmy podczas ostatniej godziny lekcyjnej, czy on naprawdę ma jakiegokolwiek prawo do udziału w Ziemi Obiecanej, która należała do plemienia Aszera, można powiedzieć w sensie technicznym, ale która ostatecznie nie należą albo do Salomona, albo do Aszera, ale które należały do Pana. To była ziemia Pana. Czy miał prawo zabrać tę ziemię i dać ją pogańskiemu królowi jako zabezpieczenie pożyczki? To jest w zasadzie to, co zrobił. Kiedy wracamy do przymierza na Synaju, ciągle podkreśla się, że ziemia należy do Pana. Izraelici tam mieszkali i pracowali, ale nie mogli po prostu robić z ziemią tego, co im się podobało. W rzeczywistości istniała obawa, aby ziemia nie została nawet sprzedana linii rodowej, aby linia rodzinna, która była w obrębie plemienia, mogła zachować swoje dziedzictwo. To nie Izrael, ani Salomon, ani ostatecznie nikt nie był właścicielem ziemi w ostatecznym znaczeniu tego słowa; to była ziemia Pana. Myślę, że patrząc z tej perspektywy, Salomon robi coś, co naprawdę nie jest właściwe dla prawdziwego króla przymierza – oddania części tej ziemi pogańskiemu królowi. Więc myślę, że nawet w tym akcie masz wskazówkę, że to królestwo pokoju jest wadliwe. To nie jest idealne. To nie jest to, co powinno być. To tylko prowizoryczne.

Nie jest to ostateczna realizacja królestwa pokoju; i tak długo, jak to ostateczne królestwo pokoju — o którym, jak sądzę, mówi nam Pismo Święte, pewnego dnia nadejdzie i zostanie ustanowione — ale tak długo, jak go nie ma, będą miały miejsce przymusowe relokacje ludzi, eksmisje ludzi, ludzie zmuszeni do opuszczenia swoich miejsc zamieszkania, tego typu rzeczy, a historia jest tego pełna. W tym momencie w Izraelu miasta były przekazywane pogańskiemu władcy. Masz to również w najnowszej historii Izraela, ale nie będę się w to zagłębiał. również.

Unikanie rozczarowania Kościołem i cynizmu

Możesz wziąć tamtą „zasadę pokoju” i zastosować ją w obecnym czasie do kościoła, w którym lud Boży nie jest zorganizowany jako jednostka polityczna z terytorialnymi prawami geograficznymi lub czymś w tym rodzaju. Myślę, że masz tę samą zasadę w pewnym sensie, że w Kościele, nawet w Kościele Chrystusowym, gdzie w pewnym sensie pokój Chrystusowy jest obecny i gdzie panuje i króluje na pewno w sercach wierzących, i gdzie powinien królować i rządzić w stosunkach między wierzącymi, dostrzegasz też wady i pęknięcia. To nie jest idealne. Dla niektórych ludzi staje się to tak wielką przeszkodą, że tracą złudzenia co do kościoła, a niektórzy posuwają się nawet do tego, że nie chcą mieć nic wspólnego z kościołem, ponieważ nie jest on doskonały. Myślę, że musisz zrozumieć, że tak długo, jak istnieje grzech, czy jesteś w okresie Starego Testamentu, czy w okresie Nowego Testamentu, nie masz doskonałego królestwa i pokoju w jego zupełności i całości. Nie dotarła i nie jest jeszcze w pełni.

Myślę więc, że potrzebna jest równowaga, jeśli chodzi o perspektywę dla tego rodzaju rzeczy. Myślę, że trzeba wystrzegać się idealistycznych oczekiwań. Innymi słowy, moglibyśmy pragnąć i mieć nadzieję, że wszystko było doskonałe w tym życiu i w tym czasie, a ludzie, którzy żyli w czasach Salomona, życzyli sobie, aby królestwo było doskonałe, ale nie będzie doskonałe. Powinniśmy mieć idealistyczne oczekiwania, aby oczekiwać, że będzie doskonały - to jedna strona medalu. Z drugiej strony nie powinniśmy być tak cyniczni, że złe rzeczy, które widzimy w kościele lub w społeczeństwie, są po prostu akceptowane jako rzeczy, z którymi nie możemy nic zrobić. W pewnym sensie po prostu ignorujesz rzeczy, ponieważ zdajesz sobie sprawę, że nie są one idealne i dlatego, kiedy widzisz problemy, kiedy widzisz rzeczy, które nie są w porządku, po prostu to tolerujesz.

Nie chcesz stać się cyniczny w stosunku do rzeczy. Myślę, że to drugie stanowisko zbyt mało oczekuje od mocy Chrystusa i Jego Ducha. Możesz rozwiązywać problemy, pracować nad ulepszeniami, a sytuacja może ulec znacznej poprawie. Nigdy

nie będzie idealnie, ale można to zmierzyć. Idealistyczna rzecz, która zawsze szuka doskonałości, nie uwzględnia w wystarczającym stopniu upadłej natury człowieka. Myślę, że musisz zachować równowagę i perspektywę dla obu tych rzeczy. Chrześcijanin powinien mieć nadzieję i oczekiwania, że pomimo grzechu Chrystus działa w świecie i że można dokonać dobrych rzeczy, i powinniśmy działać krok po kroku, aby to urzeczywistnić. Nie należy być całkowicie rozczarowanym, gdy wyniki nie są kompletne i ostateczne, ponieważ nie będą, dopóki sam Chrystus nie przyjdzie i nie ustanowi tego doskonałego królestwa pokoju, którego Salomon nie uczynił i którego nie dokonał nikt inny.

Teraz jesteśmy w tej części, która rozciąga się od wersetów od dziesiątego do dwudziestego piątego i mówimy o pokoju z wadą. Wersety 15 i 16 przedstawiają nam niemal odwrotną sytuację. Czytasz tam, jesteśmy w rozdziale 9: „Oto opis pracy przymusowej, którą król Salomon zlecił zbudowaniu świątyni Pańskiej, własnego pałacu, tarasów podtrzymujących, murów Jerozolimy, Chasor, Megiddo i Gezer”.

Gezer i kananejskie kieszenie, które pozostały A potem w wersecie 16, po wzmiance o Gezer, znajduje się stwierdzenie w nawiasach, gdzie wyjaśnia się, czym jest Gezer. Faraon, król Egiptu, zaatakował i zdobył Gezer. Podpalił go. Zabił jego kananejskich mieszkańców, a następnie podarował go jako prezent ślubny swojej córce, żonie Salomona. Salomon odbudował Gezer, umocnił je.

Wspomniałem coś o Gezer, jak sądzę, w rozdziale 3. Wydaje mi się, że w 3:1 jest napisane, że Salomon zawarł sojusz z faraonem, królem Egiptu i poślubił jego córkę. Wydaje mi się, że w tamtym momencie skomentowałem, że wraz z tym przymierzem małżeńskim Salomon otrzymał to miasto Gezer. Ale widzisz, tu masz odwrotną sytuację. W poprzednich wersetach Salomon rozdał dwadzieścia miast; tutaj otrzymuje jedno miasto. Oddał dwadzieścia miast pogańskiemu władcy, teraz otrzymuje miasto Gezer od egipskiego faraona. Gezer to także miasto należące do terytorium Ziemi Obiecanej należącej do plemienia Efraima.

W Jozuego 10:33 podczas podboju czytamy, że Gezer zostało pokonane. W Księdze

Jozuego 10:33 czytamy: „W międzyczasie Horam , król Gezer, nadciągnął Lakisz z pomocą, ale Jozue pokonał go i jego armię, tak że nikt nie ocalał”. Tak więc Gezer został pokonany, ale najwyraźniej miasto nie zostało zniszczone i nie zostało zasiedlone ani zajęte przez Izraelitów. Najwyraźniej tak było od czasów podboju aż do czasów Salomona ; miasto pozostało miastem kananejskim.

Teraz możecie mieć skłonność do myślenia z powodu bieżących wydarzeń: że tak zwany problem palestyński w Izraelu jest problemem współczesnym, niedawnym. Ale myślę, że patrząc na tekst biblijny, można powiedzieć, że Izrael prawie zawsze miał problem palestyński w takiej czy innej formie. Istniała również w okresie Starego Testamentu, ponieważ tak jak dzisiaj Arabowie i Palestyńczycy mieszkają w Jerozolimie i innych częściach Izraela, szczególnie na Zachodnim Brzegu iw Strefie Gazy, tak w czasach Salomona w Jerozolimie byli Jebusyci wraz z Amorytami, Hetytami, Perryzytów i Chiwwitów w różnych częściach kraju. Nie-Izraelici mieszkali w ziemi Izraela, a były miasta i obszary, w których prawie nie mieszkali Izraelici. Były okupowane przez te inne ludy, a Gezer był jednym z takich miast. Od czasów podboju aż do czasów Salomona znaczna część Izraela była okupowana przez mieszkańców Kananejczyków. Myślę więc, że można powiedzieć, że w tamtym czasie istniał również problem palestyński. Ta sytuacja nie była oczywiście tylko kwestią polityczną, ale miała polityczne implikacje.

Ale w sednie, i co znacznie ważniejsze, myślę, że była w tym kwestia religijna, ponieważ Stary Testament mówi nam, że Kananejczycy, którzy pozostali w kraju, staną się przeszkodą dla Izraela, aby sprowadzić ich na manowce, by poszli za ich pogańskim kultem i pogańskie praktyki. Bożki tego ludu wydawały się silnie pociągać Izraelitów, a w okresie sędziów wielokrotnie czytaliście, że Izrael zbłądził po praktykach religijnych tych Kananejczyków. Jak dotąd większe niż zagrożenie polityczne było zagrożenie religijne.

Myślę, że w czasach Salomona kwestia polityczna w Gezer nie była tak poważna, ale aspekt religijny nadal stanowił zagrożenie, nie tylko dla Gezer, ale także dla innych grup mieszkańców Kananejczyków, którzy osiedlili się w tej ziemi.

Jedynym sposobem rozwiązania tego problemu było zrobienie tego, co Pan

powiedział, kiedy weszli do ziemi w czasie Podboju, a mianowicie mieli zniszczyć wszystkich tych Kananejczyków i wszystkie te miasta i ich mieszkańców; a jeśli tego nie zrobią, zostaną sprowadzeni na manowce przez swoje pogańskie praktyki religijne.

Interesującą rzeczą z Gezer jest to, że zostało zdobyte i podpalone, a wszyscy jego mieszkańcy zostali zabici, ale Izraelici tego nie zrobili ; uczynił to egipski faraon, o którym czytamy w wersecie 16. Zatem to działanie przeciwko Gezerowi nie miało nic wspólnego z wykonaniem polecenia Pana, aby zastosować ten „zakaz”, jak to się czasem nazywa, nałożony na Kananejczyków. Była to po prostu wyprawa wojskowa egipskiego faraona, co było dość powszechną rzeczą, ponieważ ci faraonowie maszerowali tam iz powrotem przez ziemię Kanaan, kiedy zdecydowali się to zrobić. Niewątpliwie zdobyty przez faraona łup z tego miasta zabrał ze sobą do Egiptu. Ruiny zostały pozostawione, a on przekazuje ruiny, jak mogłoby się to wydawać dziwne, jako posag swojej córce, kiedy poślubia Salomona. I tak Salomon zabiera się, jak czytamy w tym wersecie, do odbudowy miasta i umocnienia go.

Królowa Saby i Bóg Królowa Saby wydaje się być tym zainteresowana, ponieważ odwiedziła Salomona; była przytłoczona tym, co zobaczyła i usłyszała. Czytasz więc w wersecie 9 jej wypowiedź: „Chwała niech będzie Panu, Bogu twemu, który cię upodobał i posadził na tronie Izraela. Ze względu na wieczną miłość Pana do Izraela, ustanowił cię królem, aby strzec sprawiedliwości i sprawiedliwości”. To dobre stwierdzenie; wydaje się, że dobrze rozumie, jaki jest cel królestwa: „Uczynił cię królem, abyś zachował sprawiedliwość i prawość”.

Potem czytasz, że dała królowi sto dwadzieścia talentów złota, duże ilości wonności i drogocennych kamieni. Często tak jest w przypadku wizyt państwowych; odbywa się wymiana prezentów, a tradycja trwa do dziś. Ale to w związku z tym pojawia się komentarz na temat bogactwa Salomona. W wersecie 13 czytamy: „Salomon dał królowej Saby wszystko, czego pragnęła i o co prosiła, oprócz tego, co jej dał ze swojej królewskiej hojności. Potem odeszła i wróciła ze swoją świtą do swojego kraju”. A potem czytasz: „Waga złota, które Salomon otrzymywał rocznie, wynosiła sześćset

sześćdziesiąt sześć talentów”. Otóż w *NIV Study Bible* jest tam notatka tekstowa, która mówi, że jest to około dwudziestu pięciu ton, nie licząc dochodów od kupców i handlarzy oraz od wszystkich arabskich królów i namiestników tej ziemi. Co robisz z tym złotem? Król Salomon sporządził dwieście wielkich tarcz z kutego złota; na każdą tarczę poszło sześćset bekahów złota. Bekah to około siedem i pół funta. Król umieścił ich w pałacu w lesie Libanu.

Potem król sporządził wielki tron, wyłożony kością słoniową, pokryty szczerym złotem. Tron miał sześć stopni, na jego plecach zaokrąglony blat, po obu stronach siedzisk znajdowały się podłokietniki. Wróć do tego tronu, ale jeśli zejdiesz trochę dalej, do wersetu 21: „Wszystkie kielichy króla Salomona były złote; wszystkie sprzęty domowe w pałacu lasu Libanu były ze szczerzego złota. Nic nie było zrobione ze srebra, ponieważ w czasach Salomona uważano, że srebro ma niewielką wartość”.

Widzicie teraz, w kontekście tej wizyty królowej Saby, macie te stwierdzenia o bogactwie Salomona i myślę, że w tych wypowiedziach można dostrzec coś w rodzaju punktu zwrotnego. Myślę, że bogactwo Salomona jest ogólnie postrzegane jako dowód Bożego błogosławieństwa; to nie jest coś, co *samo w sobie* jest złe. To nie jest krytykowane, ale myślę, że pojawia się pytanie, co się robi z bogactwem. Jak tego używasz? Czy używasz ich w prosty sposób? Oddać cześć Bogu? Aby rozwijać swoje królestwo? A może używasz go dla siebie?

Salomon i Księga Powtórzonego Prawa 17 i gromadzenie złota Jeśli wrócisz do Księgi Powtórzonego Prawa 17 do prawa królewskiego, są trzy rzeczy, których król Izraela nie miał robić: nie miał robić: nie miał zdobywać wielkiej liczby koni : Widzieliśmy już, że Salomon to zrobił. Po drugie, miał nie brać wielu żon, ale Salomon to zrobił. Po trzecie, nie miał gromadzić dużych ilości srebra i złota. Teraz chcę wrócić do pierwszych dwóch rzeczy, gdy idziemy dalej, ponieważ są one wspomniane, gdy idziemy dalej. Ale trzecia sprawa: nie miał gromadzić dużych ilości srebra i złota. Kiedy czytasz wersety od 14 do 25, staje się jasne, że Salomon robi dokładnie to, czego prawo królewskie w Księdze Powtórzonego Prawa mówi, że nie powinien robić.

I myślę, że kiedy spojrzysz na to, co robił ze srebrem i złotem, możesz powiedzieć, że naprawdę nie robi rozsądnych rzeczy ze swoim bogactwem. Robi dwieście dużych i trzysta małych tarcz ze złota, aby zawisły w jego pałacu, a jego dekoracja jest ze szczerego złota. Wszystkie jego kielichy były złote ; wszystkie jego artykuły gospodarstwa domowego były ze złota; nic ze srebra, bo to nie było wystarczająco dobre. Myślę, że można powiedzieć, że są to być może sprawy osądzające. Myślę, że można powiedzieć, że dla króla właściwe byłoby posiadanie zestawu złotych kielichów na specjalne okazje, coś w tym stylu. Ale w przypadku zwykłych artykułów gospodarstwa domowego, o których tutaj mówi się, wszystko jest z litego złota. Wygląda na to, że bogactwo służy budowaniu wizerunku, robieniu wrażenia, upodabnianiu się do innych królów starożytnego świata z całym przepychem dworskim.

Następnie masz opis jego tronu, do którego powiedziałem, że chcę wrócić. „Uczył ten wielki tron inkrustowany kością słoniową, pokryty szczerym złotem. Tron miał sześć stopni. Na jego oparciu znajdował się zaokrąglony blat, po obu stronach siedziska znajdowały się podłokietniki, przy każdym z nich stał lew. Dwanaście lwów stało na sześciu stopniach, po jednym na każdym końcu każdego stopnia. Nic podobnego nie zostało stworzone dla żadnego innego królestwa”. To musiał być niezły tron. Podwyższono go o sześć stopni. Siedzi więc wysoko nad swoimi poddanymi, ale prawo króla w Księdze Powtórzonego Prawa mówi, że król nie powinien uważać się za lepszego od swoich braci. Więc znowu zastanawiasz się, czy postawa Salomona tutaj nie naruszyła tego wymagania z Księgi Powtórzonego Prawa 17, widząc, że tron sugeruje, że uważa się za ponad swój lud.

W wersecie 19 występuje interesujący wariant tekstury tego wyrażenia: „Tron miał sześć stopni, jego tył miał zaokrąglony wierzchołek”. Tam, gdzie jest napisane: „Jego tył miał zaokrąglony wierzchołek”, Septuaginta, czyli greckie tłumaczenie Starego Testamentu, mówi: „Tron miał na grzbiecie głowę cielęcia”. Teraz nie jest jasne, czy ma to być preferowana lektura. Czasami trudno jest stwierdzić, kiedy istnieją różnice między Septuagintą a tekstem hebrajskim, który z nich zawiera oryginalne, preferowane czytanie. Ale jest przynajmniej możliwe, że jest to oznaka dryfowania w stronę bałwochwalstwa

podczas tworzenia tego tronu. Wiesz, że kiedy dojdiesz do rozdziału 11, następnego rozdziału, wersetu 5, gdzie przeczytasz, że „poszedł za Asztartą, boginią Sydończyków, i za Molochem, obrzydliwym bogiem Ammonitów”. Wiecie więc, że w pewnym momencie swojego panowania Salomon zaczął rozważać idee czczenia pogańskich bóstw. Jeśli miał głowę cielęcą na swoim tronie, może to być również pewnego rodzaju symbol bałwochwalstwa, który został włączony bezpośrednio do jego tronu. Nie jest to jasne, ponieważ opiera się na czytaniu Septuaginty, a nie na hebrajskim czytaniu tekstu masoreckiego.

Ale w każdym razie, myślę, że kiedy przejrysz ten rozdział, uzyskasz obraz bogactwa i porównasz go ze stwierdzeniami z Księgi Powtórzonego Prawa 17, które miały rządzić postępowaniem królów Izraela, myślę, że znowu jest jasne, że Salomon jest nie jest prawdziwym królem przymierza. Kiedy szukasz tego ideału króla przymierza, nie znajdziesz go u Salomona; musisz patrzeć gdzie indziej w przyszłość.

Myślę, że ostatecznie trzeba patrzeć na Chrystusa. I oczywiście Pismo Święte mówi o tronie w Objawieniu 22:1, gdzie czytamy: „Anioł pokazał mi rzekę wody życia, czystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i baranka, płynącą środkiem z wielkiej ulicy miasta. Po obu stronach rzeki stało drzewo życia”. Tron Salomona nie był tronem prawdziwego króla, prawdziwego króla pokoju. Nie udało mu się tego osiągnąć, ale potem nasze oczekiwanie musi zmierzać do spełnienia tego ideału w samym Chrystusie.

Salomonowe królestwo pokoju z wadami [synkretyzm] Myślę, że ogólny obraz królestwa Salomona to królestwo pokoju, ponieważ każdy mógł siedzieć pod własną winoroślą i drzewem figowym, jak jest napisane. Nie było wojen i panował dobrobyt, a przynajmniej na początku panowania Salomona sam Salomon podążał za Panem, więc był to czas wielkiego błogosławieństwa. Ale wszystko zaczęło się zmieniać i pogarszać. Salomon nie wstąpił na tron z wielkim bogactwem od razu. Gromadził to w stopniowym procesie, a potem zgromadził wszystkie te żony, ponownie w procesie stopniowym. W końcu jego żony odwróciły jego serce od Pana na rzecz pogańskiego kultu. Tak więc pod koniec swego panowania Pan posyła proroka, który mówi: Odbiorę ci królestwo i

zostanie ci tylko jedno plemię. Myślę, że widzicie w tym, że Salomon jest początkowym Synem Dawida, a w jego panowaniu jest obraz tego królestwa pokoju, ale jest to obraz niedoskonały i wadliwy. To uświadamia nam, że ostatecznie musimy szukać gdzie indziej pełnego urzeczywistnienia doskonałego, pokojowego królestwa.

To, co można znaleźć u Salomona, to próba połączenia wielbienia Pana z czczeniem tych pogańskich bóstw, i to jest coś, co nadal istniało w Izraelu, król po królu, po królu. Nie wszystko to przypisuje się upadkowi Salomona. Ale tego rodzaju rzeczy, które robił Salomon, robiło też wielu innych. Ta rzecz zwana synkretyzmem pochodzi bezpośrednio od złotego cielca na górze Synaj. Próbowali wielbić Pana przez złotego cielca, więc wtedy był synkretyzm. To jest podstawowy problem Izraela w całej jego historii.

Zróbmy sobie dziesięć minut przerwy.

Przepisywane przez Davida Fogga
Z grubsza zredagowany przez Teda Hildebrandta
Edycja ostateczna autorstwa dr Perry'ego Phillipsa
Ponownie opowiedziane przez dr Perry'ego Phillipsa